

Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego we Wrocławiu powstał w dniu 30 stycznia 1981 r. na spotkaniu założycielskim grupy instruktorów, reprezentujących 4 hufce wrocławskie. Inicjatorem tego spotkania był hm Marek Brodzki, do którego informacje o działalności ogólnopolskiego Ruchu im. A. Małkowskiego dotarły już pod koniec listopada 1980 r. Drugim kanałem, informacje te dotarły do jednego z seniorów harcerskich, późniejszego założyciela Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Kręgu - dh phm Wacława Leszczyńskiego. Przypadek sprawił, że druhowie ci nie mogąc ~~spotkać się~~ skontaktować się ze sobą we Wrocławiu, spotkali się wspólnie na zbiórce Porozumienia w ... Kiekrzu k. Poznania. Tam dopiero zrodziło się wspólne działanie, którego celem miało być powołanie do życia Kręgu im. A. Małkowskiego. Na pewno sprawę przyspieszyła ... Chorągwienna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, która wykazała jedno, że proces "odnowy" nie jest możliwy z instruktorami, którzy uczestniczyli w Konferencji.

[Zresztą wyniki Konferencji "przestraszył" się nawet sam ówczesny Komendant Chorągwi, który widząc, że delegaci na VII Zjazd to głównie nauczyciele, których średnia wieku przekracza czterdziestkę, zaprosił paru młodych instruktorów-studentów, aby aż tak tragicznie nie było!]

Tak doszło do pierwszego spotkania. Lokalu użył komendant Hufca Wrocław Śródmieście, obecny na spotkaniu dh hm Marian Jędraszek. Na zbiórce tej był również obecny przedstawiciel Kręgu im. A. Małkowskiego ^(z Warszawy) dh phm Marek Frąckowiak, który przedstawił początki całego Ruchu i odpowiadał na pytania naszych wrocławskich instruktorów. Zresztą dyskusja skupiała się wokół "Listu krakowskiego", który został uznany za płaszczyznę działania wrocławskiego Kręgu.

Na spotkaniu tym zarysowała się wyraźnie koncepcja programowa, reprezentowana głównie przez Marka Brodzkiego, który chciał, aby Krąg stał się szeroko rozumianą płaszczyzną wymiany doświadczeń i integracji kadry instruktorskiej Chorągwi Wrocławskiej. Był to bardzo ważny problem w warunkach wrocławskich, do którego skutecznie doprowadziła polityka władz harcerskich w latach 70-tych. Świadczy o tym fakt, do którego zresztą przyznał się późniejszy Starszy Kręgu dh phm Jacek Chodorski, że z 10 osób, które były obecne na spotkaniu założycielskim, on sam znał dobrze jedną, a dwie dość pobieżnie. Tak więc stara zasada "Dziel i rządź" we Wrocławiu była skutecznie wprowadzona. Wynika z tego jasno, że trzeba było nasze pierwsze spotkania zaczynać od najprostszego ... przedstawiania się sobie nawzajem.

Realizacją koncepcji Marka Brodzkiego miał być min. Klub instruktorski, w ramach którego miały odbywać się wszelkie imprezy dla kadry instruktorskiej zaczynając od zajęć seminaryjnych z socjologii, pedagogiki, psychologii, po kształcenie drużynowych a kończąc na zabawach karnawałowych i sylwestrowych. Pewnym fragmentem tej koncepcji było min. zorganizowanie 3 zbiórek otwartych dla instruktorów z Wrocławia oraz jedno seminarium z socjologii, poprowadzone przez jednego

z instruktorów-seniorów z Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Kręgu-dh phm Zygmunta Gałdźickiego. Późniejszy "gorący" okres działania Kręgu nie pozwolił niestety na szersze rozwijanie tych działań. A i Marek Brodzki musiał, ze względów zdrowotnych, na pewny okres czasu odejść od czynnej działalności w Kręgu. Warto w tym miejscu wspomnieć jeszcze o naszych seniorach, którzy bardzo szybko zawiązali się w KPH. Na pierwszym spotkaniu obecni byli druhowie: Danuta Leszczyńska, Wacław Leszczyński, Włodzimierz Stawski i Zygmunt Gałdźicki. Później Koło organizowało już oddzielnie spotkania min. w Muzeum Archeologii we Wrocławiu. Przewodniczącą Koła została dh hm Zofia Skałowa. Z inicjatywy Koła została zorganizowana pierwsza ^{Charcerska} po wielu latach we Wrocławiu msza św. w Katedrze, którą celebrował ks. biskup Adam Dyczkowski phm. Było to ogromnie przeżycie i wspaniała okazja do "spotkania pokoleń", a późniejszy kominek z ks. biskupem trwał do późnych godzin nocnych. [Niestety, trochę brak koncepcji, jak również "minięcie" się z potrzebami spowodowało, że współpraca Kręgu i Koła stała się czysto formalna i był to problem, z którym do końca działalności KIHAMU nie potrafili sobie poradzić.]

Pierwsza zbiórka Kręgu skończyła się podjęciem wspólnej uchwały z seniorami o powołaniu do życia Kręgu i Koła. Wyznaczone następnym termin spotkania. Dwa dni później doszła do nas smutna wiadomość o nagłej śmierci dh hm Leszka Marchewki, jednego z założycieli Kręgu. Zmarł na zawał serca mając 26 lat. I jeszcze jedna osoba odeszła na Wieczną Wartę. 24.VIII.82 r. zmarł również jeden z założycieli Kręgu, dh hm PL Ksawery Osiecki - "Tato". Nie był to jego pseudonim konspiracyjny. Tak nazywali Go wszyscy ci, którzy zetknęli się z nim w czasie Służby Harcerskiej. Był nam wszystkim "Tatem". "Tatek".

W tym początkowym okresie, spotkania nasze odbywały się bardzo często. Jeżeli dodać do tego przygotowania do Zjazdu, udział w całej dyskusji przedzjazdowej, min. dyskusja naszych instruktorów we Wrocławskim Radie i w TV, to pracy rzeczywiście było dużo. W lutym jeszcze, doszło do pierwszego spotkania oficjalnego przedstawicieli Kręgu z ówczesnym Komendantem Chorągwi dh hm Władysławem Gutem. Krąg nasz reprezentowali: dh hm Jolanta Jagoszewska, dh hm Jerzy Chraczyński, dh phm Andrzej Horembała i wybrany na drugiej zbiórce Kręgu w dniu 4 lutego Starszy Kręgu dh phm Jacek Chodorski. Była to wyjątkowo niemiła "rozmowa". Druh Komendant ostro zaakcentował całe Porozumienie i jego przewodniczącego druha Staszka Czopowicza. W zasadzie nie było żadnego wspólnego punktu zaczepienia do jakiejś dyskusji. Efektem było jedynie formalne złożenie wniosku o rejestrację Kręgu, które nastąpiło dopiero 6 czerwca na Radzie Chorągwi, a więc w 4 miesiące później. Zresztą podobnych "spotkań" odbyło się jeszcze parę w okresie od lutego do czerwca. Rozmowy te nie były ani łatwe ani przyjemne. Trzeba było nawet zapewniać, że skoro Krąg jest chorągwiany, to żaden z jego członków nie będzie nosił złotego sznura.

Krąg od samego początku włączył się, w miarę swoich możliwości, do prac całego Porozumienia. Formalnie zostaliśmy przyjęci do Porozumienia na zbiórce w Bydgosz -

*Nie zapomnieć
Harcerek i Harcerzy*
Księga naczelnicy w przygotowaniu projektu nowego statutu VII zjazd, a także
-3- *praca nad regulaminami i sprawozdaniem harcerskim*

-czy. ~~KK~~ Jedną ze zbiórek Porozumienia odbyła się również we Wrocławiu. Było to w październiku 1981 roku i tutaj właśnie zostało powołane Pogotowie Zimowe Harcerki i Harcerzy. W czasie tej zbiórki doszło do spotkania z Komisją Rady Naczelnej d/s Ruchów Programowo-Metodycznych. Wreszcie we Wrocławiu Rada Porozumienia wydała "Oświadczenie" będące uzupełnieniem "Stanowiska Rady Porozumienia w sprawie odnowy Harcerstwa".

Sprawą, która nie dawała ^{ci samego powietrza} spokoju Kręgowi było pismo. Zdawali sobie sprawę, że własne pismo dawało nam możliwość szerokiego dotarcia do środowisk harcerskich na terenie Dolnego Śląska, jak również była to na pewno sprawa ambicji środowiska. Po długich przygotowaniach we wrześniu ukazał się pierwszy numer miesięcznika naszego pt. "Ślązańskie Harce". Pisma ~~tem~~ od samego początku zajmowali się dh hm Wojtek Kupczyński i dh phm Aleksander Kisil. ~~Pierwszy zajmował się i był i z nich był~~. Trzeba przyznać, że dzięki nim ukazały się aż 3 numery pisma i dwa dodatki specjalne. Czwarty numer był do odebrania w drukarni Zarządu Regionu "Dolny Śląsk" Solidarności 14 grudnia 1981 roku...

Dolny Śląsk. ³ Kręgi im. A. Małkowskiego ² powstały 3 ¹ Na terenie Dolnego Śląska w Kudowie, w Dusznikach i działający do dnia dzisiejszego w Bolesławcu. Wkrótce w ogóle teren Ziemi Kłodzkiej stał się silnym i bardzo prężnym ośrodkiem działania ~~Kręgu~~ Ruchu. Trzeba pamiętać, że Krąg w Dusznikach skupiał instruktorów z Łądką Zdrój, Polanicy, Szczytnej, Szalejewa. O ile Krąg w Bolesławcu od początku zajął się raczej sprawami "regionalnymi" w tym szczególnie konfliktem na linii Hufców: Bolesławiec-miasto i Bolesławiec-gmina, tak Ziemia Kłodzka bardzo szybko pokazała się na forum ogólnopolskim i efekty działania Kręgu były widoczne ~~raz~~ również szybko. W każdym razie spotkania na linii Wrocław-Ziemia Kłodzka były częste i zaowocowały wieloma przyjaźniami.

Ważnym wydarzeniem w działalności Kręgu było zorganizowanie latem 82 r. obozu Kręgu w Borowym Mynie nad jez. Wędromierz. Jak było to szalenie ważne należy pamiętać. Dlatego, że tradycja obozów samodzielnych drużyn i szczerpów była na terenie Chorągwi Wrocławskiej wyjątkowo słaba. Obozy samodzielne można było policzyć na palcach jednej reki. Zdominowały je ogromne 500-600 osobowe obozy-zgrupowania, które jedynie ze swej nazwy były obozami harcerskimi. Borowy Młyn był próbą pokazania, że obozy samodzielne można organizować i jak później czas pokazał, obozy samodzielne zaczęły na trwałe wchodzić w krajobraz mapy obozów chorągwi wrocławskiej. Komendantem obozu, zorganizowanego przy ogromnych utrudnieniach ze strony Komendy Chorągwi, był phm Jacek Chodorski.

Krąg rozwiązał się mocą własnej decyzji w dniu 4 października 1982 r., w odpowiedzi na apel Rady Porozumienia z Częstochowy. Obecny na spotkaniu Komendant Chorągwi dh hm Andrzej Sobczak prosił o zaniechanie z tą decyzją ²⁻³ miesiące [jakieś] Przy dwóch głosach przeciwnych i jednym wstrzymującym się Krąg podjął uchwałę o zaprzestaniu działalności.